

Jak nie zabito Matejki

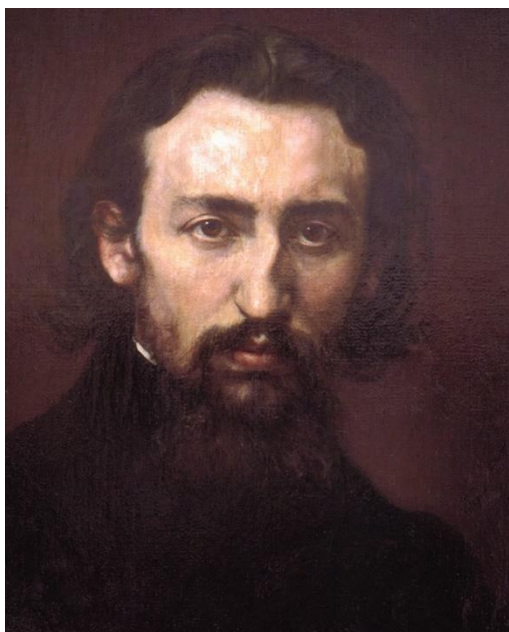
Andrzej Siedlecki



Bitwa pod Grunwaldem - mal. Jan Matejko - zdj. autora

Rzadko kto zdaje sobie sprawę z tego, ile oprócz talentu, wysiłku i zabiegów trzeba wykonać, by namalować obraz historyczny.

To tak, jakby pracować nad filmem, do którego zawodowcy napiszą scenariusz, asystenci wybiorą plenery, architekturę, scenografowie znajdą i zaaranżują wnętrza, wyselekcjonują meble, przedmioty, rekwizyty i agenci zaangażują pasujących do ról aktorów. Tych, oczywiście trzeba wybrać z największą starannością, bo oni tworzą żywą materię dzieła i muszą wyglądać



Jan Matejko - mal. Izydor Jabłoński
Wikipedia

i grać przekonująco, czyli tak by widz uwierzył w postać, którą odgrywają i w jej działania.

Następnie tworząc film, wszystkie te elementy reżyser musi zgrać w jedną spójną całość, by oddziaływała na widza zgodnie z zamierzeniem twórcy. To ból tworzenia, zmagania się z materiałem i wielka odpowiedzialność!

Natomiast przy malowaniu obrazu, to wszystko musi wykonać tylko jedna osoba i ona odpowiada za to wszystko!

Tą osobą był mistrz, geniusz malarstwa historycznego, Jan Matejko, który sam o wszystko zabiegał, będąc niejednokrotnie jednoosobową agencją, znajdując modele/ aktorów do swoich obrazów.

W tym miejscu muszę przytoczyć fragment opowieści z noweli „Król polski” napisanej przez dziennikarza i pisarza Kajetana Abgarowicza.



Kajetan Abgarowicz vel Abgar Sołtan
Wikipedia

Otóż szlachcic Tuhanowicz, Ormianin czekał w Krakowie z olbrzymią sumą pieniędzy na przyjazd swej wierzycielki, by oddać jej zaciągnięty dług... Po nabożeństwie w Kościele Mariackim udał się do Sukiennic na kawę.

„Ale już w bramie kościoła dostrzegłem – opowiada - że jakiś sucherlawy człowieczek mi się pilnie przypatruje. Macam się po piersiach-torba z pieniędzmi jest. Walę więc do cukierni. Ledwie siedział, patrzę, ten sam sucherlawy siedzi obok i tak patrzy na mnie jakby chciał mnie zjeść...

Jakie to szelmy nosy muszą mieć, nic nikomu o pieniądzach nie mówiłem a ten łotr nosem

*wywęszył. Choć to gorąco było piekielnie, alem się na wszystkie guziki pozapinał, nawet kawy nie wypilem, płacę czym prędzej i wychodzę. Nie uszedłem i sto kroków, obracam się, sucherlawy za mną...Patrzę, wystawa z bronią, kupilem rewolwer, naładowałem go i wychodzę. Patrzę - sucherlawy za mną. Już mnie pasja porwała: *Pójdę na Planty, jak do mnie przystąpi, to mu w łeb palnę. Idę Plantami - sucherlawy sto kroków za mną...Chodzę godzinę, dwie - on ciągle jak mój cień. Wreszcie jeść mi się zachciało, wracam do hotelu, a sucherlawy za mną. Idę do restauracji.**



Kościół Mariacki w Krakowie – zdj. autora

Każę sobie dawać obiad, on naprzeciw mnie przy drugim stole siada i patrzy na mnie, że aż mnie oczyma pożera. Już nie strach, ale szewska pasja mnie porwała, idę prosto do niego i zacisnąwszy pięści wołam.

- Czego ty człowiecze chcesz ode mnie? Czego za mną łazisz?

A on nic nie odpowiada, tylko szepce sam do siebie:

- Co za głowa! Co za wyraz? Jakie zęby! Istny, jedyny Stefan!

Wariat jakiś -pomyślałem i powiadam mu na to:

- Ja nie Stefan, ja Teodor!

A on sobie dalej: - Stefan! Stefan! Stefan!

Machnąłem ze złości ręką odwróciłem się, myśląc:

Wariat skończony, niech ci będzie Stefan.

Idę dokończyć zupę. A on wstaje i idzie za mną. Zakipiało we mnie, już podniosłem pięść. Jak lunę – pomyślałem - to się sucherlawy prochem rozsypie. Lecz on musiał się domyśleć mojego zamiaru, bo nagle roześmiał się delikatnie i kłaniając się nisko, zarekomendował się:

- Jestem Matejko!

- Czego pan dobrodziej może chceć ode mnie prostego hreczkosieja?

On zaś na to:

- Maluję obraz...Szukam już pół roku głowy dla króla...Aż dopiero pierwszego pana spotykam...Panie, niech mi pan nie odmawia tej przystugi...Ja nie chcę panu darmo czas zajmować, ja wiem, że czas to pieniądz, ja zapłacę, co pan zechce.

Tego już było mi zanadto!

- Choć tam pan jest Matejko czy kto, ale skąd pan ma prawo mnie obrażać...Jestem Tuhanowicz, Ormianin, familiant, z książąt Tuhanów się wywodzę. Musisz pan wiedzieć, że żaden Tuhan nie pokazywał się za pieniądze ani się za pieniądze nie dał malować. Idź pan do diabła i daj mi pokój!

Widziałem, że mój Matejko skonfundował się bardzo i zaczął mnie przeproszać, mało po rękach nie całował. Mówił, że ode mnie jego los zależy, że lepszej postaci na króla nie znajdzie.

W tej malarni u Matejki czego tam nie było? Zbroje, buławy, buzdygany, miecze, tarcze, jakieś kapy złotolite, jakieś żupany z lamy, kołpaki, korony, hełmy, jak w jakimś muzeum. Ubrał mnie w długi żupan, na to zarzucił jakąś złocistą kapę jak na księdza, kołpak mi włożył na głowę i posadził na złotym tronie. Pokazał mi jakieś siodło z turkusami i kazał się w nie ciągle wpatrywać - a sam zaczął malować na płótnie, a pracował, że mu aż pot po mizernej twarzy płynął strugami. Przez trzy dni Matejko gościł mnie w Krakowie jak

senatora jakiego. Prawda, że nudno było siedzieć na tym tronie, ale za to później woził mnie po spacerach, pokazywał osobliwości różne, sprawiał obiady i kolacje, że palce oblizywać.

Żegnając się zaczął mnie na wszystko prosić, żebym sobie wybrał w jego pracowni jaki obraz, to mi go na pamiątkę daruje. Nie chciałem, ale jak mnie zaczął bardzo prosić i molestować, to pomyślałem o mojej nieboszczce matce... Powiedziałem mu tedy i prosiłem, żeby z jej fotografii zrobił mi mały portrecik. On się zgodził z radością”.

Ta żartobliwa opowieść wskazuje na metodę twórczą Matejki. Mistrz dopóty nie zaczął malować, dopóki nie znalazł właściwego modelu, dopóki nie zbadał i nie zobaczył rekwizytów, których używał do namalowania obrazów. Zaglądał też do bibliotek, badał historyczne źródła, studiował epokę, dawne ryciny, ubiory, a nawet chodził oglądać konie w ruchu, żeby nabrały życia w scenach batalistycznych. Tak więc mistrz Matejko, fenomen malarstwa, tytan pracy, będąc osobą wielofunkcyjną, pozostawił nam w spadku wielkie malarstwo historyczne.

Na swoich płótnach malował Polskę, dla przyszłych pokoleń.



Stefan Batory pod Pskowem - Jan Matejki - Wikipedia

Zapraszam do obejrzenia mojego filmu o Janie Matejce na YouTube:

https://youtu.be/sx8q_sjn5pg Więcej filmów, nagrań i artykułów

dotyczących Polski na stronie: www.andrzejstiedlecki.pl